

Kurier szczeciński

Nr 62 (6715) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Sukarno spotkał się z generałami

Dalsze represje wobec komunistów

DJAKARTA PAP. Agencje zachodnie donoszą, że prezydent SUKARNO odbył w poniedziałek 4-godzinne spotkanie z dowódcami wojskowymi armii indonezyjskiej w silnie strzeżonym pałacu w Bogorze leżącym 65 km od stolicy. Jest to pierwsza wiadomość o działalności Sukarno od czasu przejęcia władzy w ubiegłą sobotę przez gen. SUHARTO.

Demonstracje w Danii przeciw Bundeswehrze

KOPENHAGA PAP. W poniedziałek w Jutlandii doszło do demonstracji przeciw 150-osobowemu oddziałowi saperów Bundeswehry, który przybył na manewry NATO. Członkowie krajowej organizacji występującej przeciw duńsko-niemieckiej współpracy wojskowej rzucali się pod kół pojazdów wojskowych, które musiały się zatrzymać. Do akcji wkroczyła policja, rozpraszając demonstrantów przy pomocy gumowych pałek. Kilku młodych ludzi zostało aresztowanych.

Zamieszki w Indii

DELHI PAP. Napięta sytuacja utrzymuje się w Delhi i na znacznym terytorium indyjskiego stanu Pendżab w związku z ogłoszonymi przed kilku dniami planami rządu utworzenia odrębnego stanu dla Sikhów. Przeciwko tym planom wstępują ekstremistyczne ugrupowania ludności hinduskiej. W Delhi obowiązuje godzina policyjna, wprowadzona po gwałtownych starciach, do jakich doszło w starej dzielnicy w mieście Indii. W wyniku tych starć ponad 100 osób odniosło rany. Do zajść doszło także w kilku innych miastach w Pendżabie, gdzie spalono wiele autobusów i zniszczono wiele sklepów. Ogółem w starciach Sikhów z Hindusami a także z policją zginęło 6 osób. W mieście Bhiwani policja otworzyła ogień do tłumu, zabijając 5 demonstrantów, a 15 innych raniąc.

Tragiczny wypadek w kościele

BELGRAD PAP. W jednej z małych wiosek słoweńskich doszło w tych dniach do tragicznego w skutkach wypadku. Zawalila się tu kopuła znajdującego się w budowie kościoła katolickiego, 5 osób poniosło śmierć, a 20 zostało ciężko rannych. Wypadek spowodowała zła jakość prac budowlanych, które w większej części wykonywali sami mieszkańcy wioski.

**UWAGA
mieszkańcy
Gumieniec
w najbliższy piątek
„KURIER”
bliżej Was**

SAM gen. Suharto nie brał udziału w posiedzeniu z powodu — jak podano oficjalnie — choroby. Sukarno spotkał się natomiast z ministrem-koordynatorem do spraw obrony gen. Sarbini, ministrem do spraw marynarki wiceadmirałem Muliati, ministrem do spraw lotnictwa wiceadmirałem Muliato Herlambang oraz dowódcą policji kmdrsem Sutjipto Judosihardjo.

Ponieważ wokół pałacu w Bogorze stworzono kordon ochronny, nie dopuszczając dziennikarzy, jedynym źródłem informacji o posiedzeniu jest oficjalna agencja ANTARA. Nie ujawnia ona szczegółów narady, ale ogólnie przyznaje się, że dowódcy wojskowi przedłożyli prezydentowi Sukarno swe postulaty w sprawie nowego 25-osobowego gabinetu, który ma zastąpić dotychczasowy rząd złożony ze 173 osób.

Korespondent Agencji France Presse donosi z Djakarty,

Fidel Castro o problemach rewolucji kubańskiej

HAWANA PAP. 13 marca, w dziesiątą rocznicę bohaterskiego ataku na pałac dyktatora Batisty, dokonanego przez bojowników tzw. „dyktatoratu studenckiego” premier FIDEL CASTRO wygłosił przemówienie na Uniwersytecie Hawańskim. Dużą część przemówienia premier poświęcił przejawom demoralizacji niektórych młodych pracowników placówek dyplomatycznych i handlowych, którzy z łatwością przyzwyczajają się do wygodnego życia, ulegając złym wpływom i zapominając o swoich obowiązkach. „Nie znaczy to — podkreślił mówca — żebyśmy byli purytanami nie możemy jednak spouścić, aby pewni funkcjonariusze ulegali korupcji i przyzwyczajali się do „dolce vita”. Fidel Castro podkreślił, że główny oskarżony na niedawnym procesie, Cabelas, b. major armii rewolucyjnej, wskutek chwilowego charakteru i upodobań do łatwego życia posunął się aż do zdrady rewolucji. Fidel Castro poruszył również problem stosunków chińsko-kubańskich, krytykując zmniejszenie o połowę przez rząd ChRL dostaw ryżu dla

24 miliony turystów we Włoszech

W 1965 ROKU przybyło do Włoch 24 miliony turystów zagranicznych, którzy wydali w czasie swego pobytu w „Słonecznej Italii” 805 miliardów lirów w walutach obcych.

Kuby i potępił szkodliwą propagandę, kolportowaną wśród członków armii kubańskiej.



Dalsze dowody solidarności

MIESZKAŃCY SZCZECINA - narodowi Wietnamu

Jak już informowaliśmy w trwającym obecnie „Tygodniu solidarności z narodem Wietnamu” na apel Huty im. Lenina załogi szczecińskich zakładów pracy deklarują swój udział w gromadzeniu funduszu solidarności z bohaterskim narodem Wietnamu. Pierwsza od powiadziała na apel Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego i Zarząd Pertu Szczecin. Obecnie napływają dalsze deklaracje.

W niedzielę podczas X konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie, solidaryzując się z narodem walczącym Wietnamu załoga postanowiła przeznaczyć na fundusz pomocy 2 tys. zł. Pracownicy ZNTK zapelowali również do wszystkich zakładów z terenu powiatu Stargard o świadczenie na fundusz.

Apel Huty i Stoczni Szczecińskiej podjęli również delegaci na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Dalekcomorskich Bazach Rybackich. Zebrani w imieniu całej załogi zadeklarowali 1 złoty od każdego członka związku na fundusz solidarności. (dym)

WASZYNGTON PAP. Start statku kosmicznego „Gemini 8”, który miał nastąpić we wtorek, został odroczone o 24 godziny. W poniedziałek wykryto pewne usterek w systemie zasilania rakiety nośnej w paliwo oraz w urządzeniach utrzymujących odpowiednie ciśnienie wewnątrz statku.

AMERYKAŃSKA wyprawa kosmiczna „Gemini-8” pomoże ustalić, czy w przestrzeni pozaziemskiej istnieje jakiegokolwiek życia. Major David SCOTT, który ma opuścić statek na dwie i pół godziny, przystwierdził do rakiety „Agena” — z którą „Gemini-8” spotka się w przestrzeni — wyjąłowiwy pasek, co w rodzaju kosmicznego lepu na muchy.

Autorzy tego pomysłu przypuszczają, że jeżeli w przestrzeni pozaziemskiej — dokładnie kilkaset kilometrów od powierzchni Ziemi — istnieje jakiegokolwiek mikroorganizm, z nich mogą się przykleić do lepkiego paska. Będzie on zatrzymywał także mikroskopijny pył kosmiczny.

„Gemini-8” ma powrócić na Ziemię po trzech dniach lotu. Natomiast „Agena” pozostanie na orbicie wokółziemskiej i latem br. będzie celem rendez-vous statku kosmicznego „Gemini-10”. Załoga tego statku podjęła próbę odłączenia paska i jeśli wszystko się powiedzie, uczeni na Ziemi zbadają dokładnie wszystko, co się do niego przykleiło.

W sobotę, 12 marca, policja francuska wkroczyła do gmachu ambasady Chin czangkajskichowskich (Taiwanu) i zażądała opuszczenia go przez urzędników. Wraz z policją przybyli ciężarówki, na które załadowano usunięte z pomieszczeń sprzęty i dokumenty.

Na zdjęciu: dyplomaty z niemieckimi nie znikną z twarzy chińskiego urzędnika ambasady Taiwanu w Paryżu, której gmach został zajęty przez policję francuską.

CAF — Photofax



Bruksela bez policjantów

BRUKSELA PAP. Około 1 tys. policjantów brukselskich rozpoczęło w poniedziałek o północy 24-godzinny strajk. Domagają się oni poprawy warunków w pracy. Żądają m. in. wyposażenia nocnych patroli w broń maszynową. Bezpośrednia przyczyną strajku jest morderstwo dokonane na policjancie w ubiegłym miesiącu. We wtorek żaden z policjantów nie pojawił się na swoim stanowisku w Brukseli. Jest to pierwszy tego rodzaju strajk.

Według opinii policji stołecznej, w godzinę po rozpoczęciu strajku objął on wszystkich policjantów. Około 7 tys. policjantów z całego kraju ogłosilo, iż w razie potrzeby udzielą poparcia strajkującym kolegom w stolicy.

Akcja uświadamiająca w W. Brytanii

LONDYN. Począwszy od maja, telewizja brytyjska rozpocznie serię audycji poświęconych problemom wychowania seksualnego. Program obejmować będzie m. in. takie tematy, jak okres pokwitania, choroby weneryczne, problem niezamierzonych matek. Audycje te przeznaczone są głównie dla młodzieży powyżej lat 15. Będą to pierwsze audycje tego rodzaju w telewizji brytyjskiej.

W łóżku przez La Manche

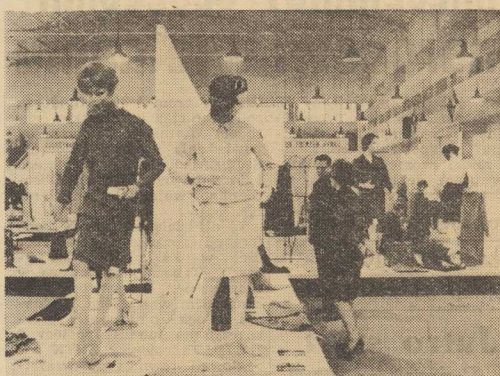
LONDYN. Na oryginalny pomysł pobicia jeszcze jednego rekordu na trasie W. Brytania — Francja zdołała się grupa studentów brytyjskich, którzy postanowili przepłynąć kanał La Manche w mostowym łóżku. W tym celu wyposażyli łóżko w puste beczki po ropie naftowej, w dwa małe silniki i ster. Rekord został pobity. W poniedziałek 7-osobowa załoga łóżkatrasy (6 młodzieńców plus jedna dziewczyna) dopłynęła do Calais. Podróż trwała 7 godzin. Na szczęcie morze było spokojne. Podróżnikom towarzyszyła na wszelki wypadek łódź ubezpieczająca.



Polska odzież sezonu 1966/67

Ładniejsze fasony - brzydsze tkaniny

(Od naszego wysłannika na Targi Krajowe w Poznaniu)



13.III. 1966 r. „Wiosna-66” zainaugurowany został tegoroczny sezon targowy w Poznaniu. Około 6500 wystawców przemysłu krawieckiego, terynowego, spódniczności i rzemieślniczo-tekstilnego, zaoferowało handlowcom towary wartości 27 mld zł. Spośród innych partnerów handlowych z największą ofertą (2,9 mld zł) występuje spółdzielczość pracy. Ponad 600 zakładów spółdzielczości prezentuje ok. 10 tys. eksponatów, w tym kilkadziesiąt nowości produkcyjnych i prawie 500 artykułów proponowanych na eksport.

Na zdjęciu: stoiska z sukienkami bawelnianymi i kostiumami. CAF - Staszyszyn

W. Siemionow u Wł. Gomułki

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR Władysław GOMUŁKA przyjął 14 bm. przebywającego w Warszawie zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR Władimira SIEMIONOWA i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę.

W rozmowie wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon KLI-SZKO, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL Adam RAPACKI oraz ambasador ZSRR w Polsce Awierkiy ARISTOW.

Zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR przekazał Władysławowi Gomułce pismo i sekretarza KC PZPR Leonida BREZNIEWA jak również kopie propozycji i emblematu państwowego herbu ZSRR umieszczonych na Księżycu przez auto-matyczną stację „Luna-9” oraz zdjęcia powierzchni Księżycy.

Turystyka w obchodach Tysiąclecia

3 MILIONY UCZESTNIKÓW Konkursu „Przez X wieków Polski”

WARSZAWA PAP. Interesująca organizowana turystyka stawa się szczególnie dogodną dla pogłębiania znajomości historii kraju, której żywą lekcją może stać się każda wycieczka, rajd czy zlot. Imprezy turystyczne w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego cieszą się olbrzymią popularnością — mówi o tym sekretarz generalny Zarz. Gł. PTTK Stefan Sirogalski:

— OD PIĘCIU LAT program rajdów, zlotów, kursów szkolenia przewodników, wycieczek, opracowuje się ze szczególnym uwzględnieniem tematyki Tysiąclecia. Staraliśmy się jak poprowadzić trasy naszych wędrowców, by nie pominąć żadnego regionu naszego kraju. W roku 1964 przygotowaliśmy do obchodów milenijnych polaczone były z 20-leciem PRL. Dlatego też miejscem centralnego zlotu turystycznego była Ziemia Lubelska. W ubiegłym roku centralny rajd turystyczny, zakończony 22 lipca w Kruszwicy, odbył się pod hasłem: „Śladami Polski Piastów ścieżki”.

Jak obliczyliśmy — w okresie 1966-67 w imprezach turystyki kawałkami, a więc całej trudniejszej, wymagającej przygotowania i umiejętności wzięło udział 1 016 tys. turystów, zaś w różnego rodzaju wycieczkach popularnych 24 mln osób. Oczywiście w czasie wszystkich tych imprez zapoznawaliśmy turystów z historią naszego kraju, jego zabytkami, teraźniejszością.

Rok bieżący przyniesie nam szczególnie nasilenie imprez poświę-

conych Tysiącleciu. Wystarczy powiedzieć, że zorganizujemy blisko 150 imprez centralnych i ogólnopolskich. Do najciekawszych należą: centralne zloty, kolarski, pieszy, motorowy i kajakowy, które odbywać się będą w tym samym czasie wzdłuż wszystkich granic kraju.

Największą z akcji obejmującą zasięgiem cały kraj jest konkurs „Przez X wieków Polski”, którego jesteśmy współorganizatorami. Będzie on trwał przez cały 1966 r. Jego uczestnikami mogą być doświadczeni wszyscy — młodzież szkolna i studenci, zakłady pracy, instytucje, tereny, wojsko, ogniska poszczególnych związków i organizacji społecznych, a nawet całe środowiska, np. wsie, osiedla. Tematem zadań konkursowych może być: organizowanie wycieczek krajoznawczo-turystycznych do miejsc związanych z historią Polski, porządkowanie i oznaczanie tablicami terenów historycznych a także przejmowanie nad nimi stałej opieki, opracowywanie szlaków krajoznawczo-turystycznych w obrębie własnego regionu, zbieranie do kumentów i wspomnień z walki o polskość naszych Ziemi Zachodnich i Północnych, ciekawego i żywego folkloru.

W konkursie przewidziano na grody zarówno indywidualne, jak i zespołowe. Dla zakładów pracy i instytucji, szkół i uczelni, wsi ustanowiono 70 nagród rzeczowych, w tym dla zakładów pracy i instytucji 10 nagród po 100 tys. zł.

Organizatorzy konkursu przewidują, że weźmie w nim udział ok. 3 mln osób.

Do 230 portów zawijają statki PLO

Gdynia PAP. Statki gdyniejskiego armatora zawijają do blisko 230 portów Europy, Afryki, obu Ameryk, Azji i Australii. Najdłuższe rejsy mają statki linii dalekowschodniej, które w ciągu półrocznej podróży odwiedzają ok. 25 portów. Ostatnio motorowce kursujące na Daleki Wschód zaczęły zwijać do portu La Vuelta na Malcie. Natomiast linie z trasy indonezyjskiej PLO mają w razie potrzeby wpływać do portu Zambur u wybrzeży wschodniej Afryki. Ostatnio m/s „Florian Ceynowa” zabrał statki do Indonezyjskiej „pachnacy towar” — 1 300 ton gotodków, gdyż jak wiadomo, Zambur jest głównym producentem tej uprawy.

dym rokiem jest ono większe, podobnie jak systematycznie powiększa się krąg osób kupujących gotowe wyroby. Przemysł odzieżowy przerabia dziś ok. 50 proc. ilości tkanin przeznaczonych przez przemysł tekstylny na potrzeby rynku krajowego. Do sklepów z gotową odzieżą zaglądają dziś coraz częściej także ci, którzy jeszcze nie tak dawno z uporem je omijali. Taką popularność musi zobowiązywać. Targowe kolekcje odzieży są więc coraz liczniejsze, coraz ładniejsze, głównie jednak pod względem fasonu, mniej z racji tkanin.

Kolekcja ubiorów prezentowana na Targach Krajowych „Wiosna 66” jest wzorowana z myślą o sezonie jesienno-zimowym 1966-67. Obecnie jest 1 440 wzorów rozmaitej odzieży i jak zapewnia Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, wszystkie mogą być przedmiotem transakcji. Krótko o charakterystyce odzieży. Sylwetka kobiecia jest prosta „geometryczna”, nieco skrócona, po dezielsa na części pionowe i podłame uzyskiwane przede wszystkim właśnie przez geometryczne zestawienie dwóch kolorów. Kobieta AD 186 bez kwadratów, trójkątów i figur geometrycznych nie będzie się liczyła. Warto więc już dziś — mile panie — pomyśleć o takim stroju, póki co wykorzystując dawne sukienki. Najmłodniejsze zestawienia: białe-czarne.

Sylwetka męska w zasadzie utrzymuje się w dotychczasowych ramach, z tym jednak, że w ubraniach klasycznych marynarki są lekko wydłużone (np. dla mężczyzny o wadze 175 cm moda długości marynarki wynosi 76 cm), przy garbiach o kroju sportowym marynarki są krótsze. W ubraniach klasycznych lansowane są ponownie dwurzędówki, choć sporo jest także garniturów z marynarkami jednozadzielnymi zapinanymi na 3 guziki (oba guziki znajdujące się nad talią obowiązkowo zapięte).

Mówiąc o modzie dziewczęcej ograniczę się do stwierdzenia, że specjalizując się w szyciu odzieży dla nastolatki w Szczecińskim ZPO im. 22 Lipca są na targach bardzo dobrze notowane. Słychać dużo słów uznania dla wysiłku, jaki w ostatnim czasie wykazały te zakłady. Odzież jest naprawdę ładna i budzi wielkie zainteresowanie handlowców. Z przyjemnością informuję, że w tradycyjnym konkursie targowym pn. „Dobre — ładne — poszukiwane” jeden z kompletów płazowych naszej Odzieżówki zdobył dyplom uznania. Mówiąc nawiasem jest to jedyne wyróżnienie

dla szczecińskich produktów. Brawo ZPO im. 22 Lipca. Oby tak dalej.

Sporo zastrzeżeń budzi jakość i kolorystyka tkanin, zwłaszcza w odzieży damskiej. Na konferencjach prasowych padają stwierdzenia, że postęp w przemysle odzieżowym byłby jeszcze większy, gdyby nie był hamowany małym postępem w przemyśle tekstylnym.

Wartość ubiorów oferowanych na bieżących targach sięga sumy 4 336 mln złotych. Ogromna to liczba. Ale czy oznacza to, że nie będziemy już uganiani się za dobrymi, ładnymi ubiorami? Właśnie to, że polski przemysł odzieżowy zaczął wreszcie produkować odzież z prawdziwego zdarzenia jest nieszczytnym tego przemysłu — stwierdził żartobliwie jeden z jego dyrektorów. Po prostu zwiększa się popyt. Ludzie widząc coś ładnego więcej kupują. A dla wszystkich niestety nie wystarczy.

HANNA ŻYWCZAK

Kariera „relaxów”

ŁÓDŹ PAP. Wbrew niedawnym jeszcze przewidywaniom handlu, popyt na północny bezszwowy zwłóknienie. W związku z tym przemysł dziewiarski zwiększa produkcję tego artykułu o dalsze 2 mln par w br. Oprócz „kryształków” i grubszych, zwykłych stilonów, panie otrzymają na wiosnę pończoski o nowych, efektownych splotach, wzorzyste, siatkowe, koronkowe, w modnych kolorach.

Spośród północnych ze szwem karierę zrobiły przeciwzwichnięte „relaxy”. Są to północzki rozciągające się jedynie wzdłuż, a zatem ściśle odpinające nogę. Szczególnie chwalą je sobie kobiety pracujące w pozycji stojącej, mające skłonności do złykłów. W ciągu dwóch lat produkcja tych pończoch wzrosła z 50 tys. do 500 tys. par, jednak zapotrzebowanie rynku nie jest jeszcze pokryte w pełni.

czas zatrudniony w trampingu bieżącego zaskęgu. Statek zabiera ze Szczecina 2 700 ton drobnicy do Helsinek i Turki, skąd przy wzięciu całokształtu ładunku cełulozu i papieru.

W PORCIE:

WCZORAJ opuścił Szczecin statek band. francuskiej — m/s „Gravisa” z ładunkiem 14 500 ton węgla. W T-kondygnacyjnym budynku znajdują pomieszczenia pokoje hotelowe i do 4-osobowe, dla 379 mieszkanców oraz stołówka, kawiarnia, czytelnia, pokoje gier i nauki własnej oraz ambulatorium. Budowa została zakończona w r. 1968.

PRZY nabr. Albański trwa budowa 2-kondygnacyjnego magazynu na sól. Gotowe są już dwa stanowiska statkowe. Obecnie prowadzi się roboty palowe we wnętrzu magazynu. Obiekt wraz z całym uzbrojeniem i urządzeniami oraz dwoma torami kolejowymi będzie oddany do eksploatacji w 1968 r.

Związkowcy wybierają nowe władze

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do rad zakładowych, rad robotniczych, zakładowych kas zapomogowo-pożyczkowych i sądów społecznych w szczecińskich zakładach pracy trwa.

Zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza odbyła się w ubiegłą sobotę w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Były to 10. jubileuszowe wybory. W czasie obrad delegaci 3 tys. załogi stoczni wybrali ponownie przewodniczą-

cym rady zakładowej — R. ANKUTOWICZ. Przewodniczącym rady robotniczej został — E. JUZALA. W toku konferencji zgłoszono 52 wnioski i postulaty. Dotyczyły one w głównej części spraw organizacyjnych i socjalnych, m. in. już po raz drugi zgłoszono wniosek o sprawie budowy klubu zakładowego.

W niedzielę konferencja sprawozdawczo-wyborcza odbyła się w Stargardzie, w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Nowym przewodniczącym RZ wybrano R. SZPAKOWSKIEGO, a przewodniczącym RR — St. SAWICKIEGO. W ZNTK wnioski załogi koncentrowały się wokół zagadnień ekonomicznych i socjalnych, m. in. już po raz drugi zgłoszono wniosek o sprawie budowy klubu zakładowego.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza odbyła się również w Dalekowskich Bazach Rybackich i Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej. W DBR podczas dyskusji wysuńnięto kwestię poprawy jakości odzieży ochronnej i wprowadzenia ubrań specjalnych do pracy podładowej na statku i przy przeładunku ryb w trudnych warunkach morskich. Dotychczasowe ubiory ochronne nie zdają egzaminu. Zwrócono również uwagę na często powtarzające się wypadki dostarczenia na statki — bazy niskiej jakościowo żywności, a przede wszystkim owoców i warzyw. Przedwojewódzkiej nowej rady zakładowej w DBR został ponownie wybrany A. STORŻ. W PKS przewodniczącym RZ wybrano T. ROZANSKIEGO, a RR J. ZYGMULKA. (dym)

Dwór Artusa dla plastyków

GDAŃSK PAP. Dwa piękne obiekty przekazały władze miejskie Gdańskowi plastynom Wybrzeża. Dwór Artusa, jedna z najbardziej znanych budowli miasta, niegdyś siedziba średnio-wiecznych bractw mieszczańskich, a później gieldy, przeznaczony został na salon wystawowy, w którym urządzane będą okresowe ekspozycje malarstwa, rzeźby, grafiki i architektury. Na inaugurację (w maju br.) przygotowuje się ogólnopolską wystawę malarstwa połączoną z sympozjum poezji.

Drugim nabytkiem plastynom Wybrzeża jest sąsiadująca z Dworem słynna Śien Gdńska, która stała się siedzibą władz gdańskiego okręgu ZPAP. Znajduje tam również po mieszczeniu kameralny salon sztuki współczesnej, przeznaczony głównie do stałego prezentowania dzieł miejscowych artystów.

2 boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BALTYK” — z Mellila z ruda.
M/S „SKIERKA” — z Rotterdamu z drobnicą.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.
S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.
S/S „PISTOWSKA” — z Danii pod balastem.
M/S „DZIWOŻONA” — z Anglii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „WIECZOREK” — do Danii z węglem.
S/S „KOZAN” — do Danii z węglem.
M/S „GOPLANA” — do Francji, Irlandii z drobnicą.
M/S „SKIERKA” — do Rotterdamu z drobnicą.

ZWIĘKSZENIE RUCH NA LINII FINSKIEJ PZM

W związku ze zwiększoną podażą ładunków na linii fińskiej PZM, szczeciński armator skierował na tę linię ze Szczecina parowiec s/s „OPOLE”, dotychczas

K 25-calowe telewizory na Węgrzech

WĘGRZY przewidują w roku bieżącym eksport 10 tys. telewizorów. Z tej liczby 100 tys. aparatów zakupia kraje należące do RWPG. Centrala węgierskiego handlu zagranicznego „Elektroimport” przesługuje w roku bież. na rynkach zagranicznych 8 typów aparatów telewizyjnych. Największym powodzeniem cieszą się 25-calowe aparaty. Na jesień br. wyprodukowany zostanie pierwszy węgierski 25-calowy aparat telewizyjny.

103 lata w dobrej formie

NAJSTARSZA mieszkanka miejscowości Palo Alto w stanie Kalifornia obchodziła 103 urodziny. Stwierdziła ona przy tej okazji, że czuła się nigdy nie lepiej, gdy miała 100 lat, ale również i teraz życie ma jeszcze dla niej wiele uroku.

Jeszcze w wieku 78 lat doskonale prowadziła samochód a 2 lata temu zajmowała się malarstwem. Do tej pory natomiast nie straciła zainteresowania polityką.

Najpiękniejszy prezent

GORYLICA z baltimorskiego ZOO w USA otrzymała na świętego Walentego — w dniu, w którym zgodnie z tradycją w Stanach Zjednoczonych przesyła się prezenty — życzenia — najpiękniejszy w życiu podarek. Przybył do niej z dalekiej Irlandii dorodny samiec Hercules.

Mimo że okazał się on o 25 cm niższy od Sylwii (79 cm wzrostu) zdobył jej przychylność i „ślub” nastąpił tego samego dnia.

Krowie czworaczki

NIEZWYKLE duży przyrost w go spodarstwie uzyskał w tych dniach jeden z gospodarzy z miejscowości Albersdorf (NRF). Jego krowa ras czarnej „Gina” wydała na świat czworaczki. Wszystkie cztery cielęta są dobrze rozwinięte i mają świetny apetyt. „Gina” ma 6 i pół roku i dotychczas wydała na świat 5 cieląt, w tym dwukrotnie dwójki.

Erhard kontratakuje Adenauera (Korespondencja z Bonn)

BOŃSKIE koła polityczne są zaniepokojone atakami Adenauera na politykę kanclerza Erharda. Adenauer — jak wiadomo — zarzuca Erhardowi i ministrowi Schröderowi „zaprzeczanie przyjaźni, jakich dorobiła się NRF po wojnie na Zachodzie”, szczególnie z Francją i Izraelem i stwierdza, że „sytuacja międzynarodowa NRF jest najgorsza od 1945 roku”.

Bońskie koła polityczne obawiają się, że wypowiedzi Adenauera osłabią pozycję rządu bońskiego w rokowaniach z Izraelem na tematy gospodarcze i z Francją — na tematy militarne.

Jako motywy ataku Adenauera wymienia się jego obecny wyjazd do Paryża na rozmowy z prezydentem de Gaulle'em i premierem Pompidou oraz zapowiedzianą na maj wizytę w Izraelu.

Uważa się, że Adenauer chciał sobie stworzyć lepszy klimat osobisty do tych rozmów. Poważnie uważa się owe ataki za dowód, że Adenauer chce jeszcze w ostatniej chwili robić Erhardowi trudności przed kongresem CDU, na którym ma on zostać wybrany przewodniczącym partii.

Kanceler Erhard poczuł się zmuszony do zajęcia obronnego stanowiska. „Jestem innego zdania niż Adenauer. To, że nasza sytuacja nigdy jeszcze nie była tak zła słyszę od niego od 1949 roku. Wszystkie państwa znajdują się w trudnej sytuacji” — oświadczył Erhard. Kanceler dodał: „Po moim wyborze na przewodniczącego partii powrócę znowu porządek w szerokiej CDU”.

W bońskich kołach politycznych nie uważa się, by Adenauer mógł

Refleksje na marginesie jednej rocznicy

Dwadzieścia siedem lat temu, 15 marca 1939 roku, rozegrał się przedostatni akt hitlerowskiego podboju Europy. W oparciu o podpis wymuszony na zastraszonej i straszonej czeskiej, Emilu Hacha, wojska niemieckie przekroczyły o świetle granic wytyczoną przed niespełną pół rokiem w Monachium. Jeszcze tego samego dnia na próśm i hrady zawiśła wielka flaga ze swastyką. Czechosłowacja została wyznaczona z mapy Europy, jej miejsce zajął „protektorat Czech i Moraw” oraz fikcyjne państwo słowackie.

HITLEROWSKA okupacja Pragi po dziś dzień traktowana jest często przez historyków współczesności jako punkt przełomowy. Celują w tym zwłaszcza historycy brytyjscy, usiłujący wbrew prawdziwej woli monachijską politykę „ugłaskiwania agresora” (appeasement), uprawianą przez ówczesny gabinet premiera Chamberlaina i jego ministra spraw zagranicznych, lorda Halifaxa. Do 15 marca 1939 r. — twierdzą oni — rząd brytyjski nie przeciwstawiał się polityce hitlerowskiej, ponieważ przyswiewcał jej tak złoże nie cele jak „wyzwolenie” uciśnionych mniejszości niemieckich, czy naprawa krzywd, których Niemcy postanowili Traktatu Wersalskiego. Dopiero gdy Hitler — łamiąc uroczyste słowo, dane Chamberlainowi w Monachium — pogwałcił suwerenność Czechosłowacji i ustanowił „protektorat” Wielkiej Rzeszy nad ludnością niemiecką, w Londynie zrozumiano groźbę niebezpieczeństwa. Bezpośrednią konsekwencją tego objawienia miała być brytyjska gwarancja dla Polski, a w kilka miesięcy później, po niemieckiej napaści na Polskę — wypowiedzenie wojny Hitlerowi.

Nie tylko z perspektywy późniejszych wydarzeń interpretacja taka jest z gruntu fałszywa, a co gorzej — sprzeczna dla doraźnych celów politycznych. Mniejsza tu o próby wybielenia „monachijskiej krowy”; osądziła już historia, wyrażając nie podlegającą dyskusji

werdykt skazujący. Znacznie bardziej istotna jest aktualna wymowa takiej właśnie oceny wydarzeń sprzed lat dwadzieścia siedem. Agresywny imperializm i militarizm niemiecki przeżył w dwudziestym wieku dwie rozprawy przez siebie wojny światowe. Tak po pierwszej jak i po drugiej porażce, sprawy wojny, którzy niczego nie zapamiętali i niczego się nie nauczyli, zaczęli natychmiast stroić się w piórka niewinnych ofiar knowań innych narodów. Ci, którzy czynili gwałcił i kade prąwo i każde zobowiązanie międzynarodowe, zaczęli występować w masce uciśnionych niewinności i domagać się głośno swoich „praw”. Tak było po Wersalu, tak jest po Poczdamie...

Niestety, nie brak w świecie zarówno cyników jak naiwnych, którzy dają — lub udają, że dają — wzięcie się na lep tych pięknych słówek. Te same wsteczne siły, które w okresie międzywojennym hucbiły Hitlera jako „antykommunistycznego ostrze włości”, uzasadniały te politykę popieraniem „uzasadnionych pretensji” falksdorfskiej „piętej kolumny” czy „zruceniem” Traktatu Wersalskiego. Te same tony zaczynały dziś przebiegać w argumentacji tych, którzy zachodniomocni reżymizm i rewanżizm „usprawiedliwiają” bądź to rzekomo domaciami przez Niemców krzywdami w ostatnich dniach wojny i w pierwszym okresie po wojennym, bądź „prawem do ojczyzny” — mając na myśli odpowiednio polskie ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie, zagospodarowane i zamieszkałe przez miliony Polaków.

Wkroczenie wojsk hitlerowskich do Pragi w 1939 roku nie było żadnym przełomem w niemieckiej polityce agresji. Było jednym z etapów zrealizowanego z żelazną konsekwencją planu narzucenia Europy hitlerowskiej dominacji, planu ludobójczej eksterminacji narodów „rasowo niższych”, przede wszystkim Żydów i Słowian. Realizacja tego planu rozpoczęła się już w momencie, gdy Hitler — przy całkowitej bierności mocarstw zachodnich — pogwałcił pierwsze klauzule traktatowe, dotyczące ograniczenia zbrojeń, przywrócił powszechną służbę wojskową — czy wprowadził swoje wojska do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii. Okupacja Czechosłowacji była tylko jednym z etapów; akt ostatni miał się rozpocząć 1 września 1939 roku.

Nie trzeba zbyt daleko posuwać historycznych porównań. Ale nie może nie budzić zaniepokojenia, że najpierw za milczącą zgodą, a później już za pełnym przyzwoleniem mocarstw zachodnich, od lat dwudziestu systematycznie i tępe się w zachodnich Niemczech wszystkie poczdamskie uchwały o demilitaryzacji i denazyfikacji.

Okupacja Czechosłowacji miała — jak wiadomo — szczególnie daleko idące konsekwencje dla Polski, konsekwencje tragiczne tak na polu dyploma-

tycznym jak i militarnym. Są to sprawy zbyt dobrze znane, by trzeba było o nich przypominać. Zdumienie budziło mo że jedynie krótkowzroczność tych, którzy dziś nie wahają się w sposób mniej lub bardziej za wolowany podważać zasady niezłomnego sojuszu, łączącego Polskę ze wszystkimi jej sąsiadami i stanowiącego gwarancję nie tylko niepodległości i integralności terytorialnej, ale i gwarancję trwałego pokoju na naszym kontynencie. A choć pod tym względem nie ma żadnej paraleli między sytuacją dzisiejszą a rokiem 1939 — przez pamięć ówczesnych wydarzeń nie ma najmniejszych podstaw do spieszenia z „przebaczeniem” dla niepo-

(t. s.)

Na temat dnia

Zamach w Djakarcie

BEZPOŚREDNIE i formalne przejęcie pełni władzy w Indonezji przez reżym gen. Suharto, po raz pierwszy od miesiąca siłarza w Djakarcie sytuację jednoczącą. Dotychczas nawet masowa eksterminacja komunistów pod osłoną władz wojskowych pozostawiała owość możliwości, że pochod kontrewolucji zostanie zahamowany „od góry”. Uznawany również formalnie przez kilką generałów atrybuty prezydenta Sukarno stwarzała wielką nie wiadomą w grze sił, toczącej się w centrum władz indonezyjskich. Pomimo jego bezsilności wobec krwawych ekscesów, które potępiał publicznie, możliwości jego aktywnej ingerencji nie wydawały się wyczerpane do końca.

Ostatnia decyzja prezydenta, który usunął z rządu generałów i cywilów, wyróżniających się wrogoscią wobec komunistów, zdawała się wskazywać, że nadszedł oczekiwany moment i że szef państwa ponownie przejął rzeczywistą władzę we własne ręce. Pozostawało tylko pytanie — na jakich warunkach i kosztem jakich ustępstw wobec prawicy.

Obecnie wszystkie te dociekania stały się bezprzedmiotowe. Bez względu na to, czy prezydent pozostaje w faktycznym areszcie domowym, czy też nie — w Djakarcie panuje oficjalnie terror kontrewolucyjny. Formalna delegalizacja partii komunistycznej i związanych z nią organizacji społecznych jest tak jawnym pogwałceniem polityki, jaką głosi prezydent, że należy go uważać za prak-



GEN. SUHARTO

tyce za usunięcie poza nawias władzy centralnej. General Suharto obchodził przejęcie władzy „marszem zwycięstwa” przez ulice Djakarty. Czy nie był to triumf przedwczesny?

Dotychczasowa bierność liczących i wpływowych sił rewołucyjnych w Indonezji wobec rozpazania prawicowych kół wojskowych i fanatyków muzułmańskich można bowiem wytłumaczyć tylko oczekiwaniami na zwrot, dopóki pozostała wała możliwość, że Sukarno rzuci jeszcze na szalę swój nie tknięty atrybut. Obecny zamach stanu pozostawia lewicy już tylko aktywną samobronę.

Sytuacja w Djakarcie wyjaśniła się. Indonezja zdaje się stać w przededniu powszechnej wojny domowej. (W. B.)

Dalekopis przyjaźni

PRZED ZJAZDEM BULGARSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zapowiadany na początek kwietnia br. VI Kongres bulgarskich związków zawodowych został przesunięty o miesiąc, na dzień 9 maja br. W kongresie weźmie udział delegacja 15 branżowych związków zawodowych, skupiających obecnie około 95 proc. ogółu zatrudnionych.

Kongres bulgarskich związków zawodowych poprzedza szeroka kampania polityczna, prowadzona w organizacjach związkowych. Jej celem jest poprawa stylu pracy związkowej, rozszerzenie udziału w łóg w zarządzaniu zakładami, zwiększenie zainteresowania produkcją, jej jakością oraz wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstw, a także nowym systemem planowania i zarządzania.

Kongres ma uchwalić nowy statut związków zawodowych, który rozszerzy kompetencje i zakres działalności związków.

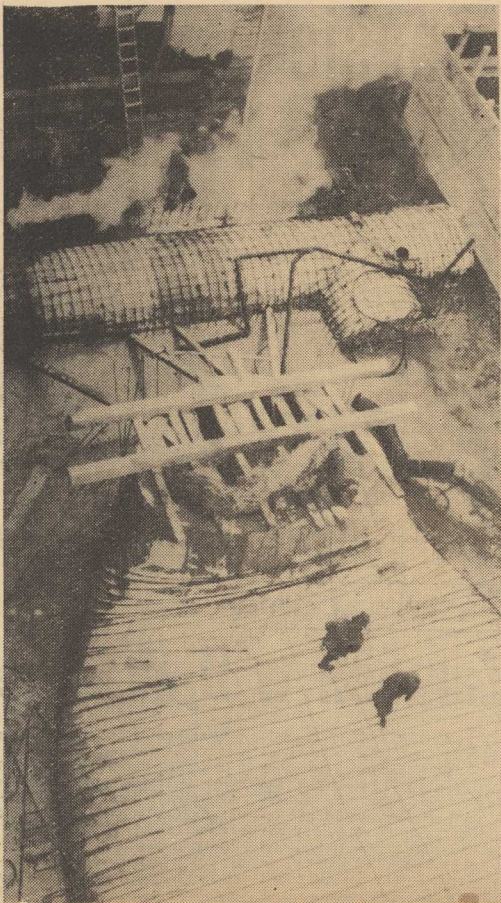
POGLEBIENIE WSPÓŁPRACY BULGARSKO-GRECKIEJ

Bulgaria stale rozszerza współpracę i kontakty handlowe oraz gospodarcze z Grecją. Ostatnio w Sofii podpisano protokół uzupełniający do długoterminowej umowy handlowej między Bulgarią a Grecją. Protokół dotyczy wymiany w roku 1965. Przewiduje on, że wartość wzajemnej wymiany osiągnie ponad 32 mln dolarów, przekraczając tym samym o 42 proc. wartość wymiany z ub. roku.

Bulgaria dostarczy Grecji w br. maszyn, wyroby przemysłu elektrotechnicznego, środki transportu i podnośniki, wyroby hutnicze, chemikalia, urządzenia dla przemysłu drzewnego, artykuły spożywcze i wiele innych wyrobów. Przewiduje się również, że bulgarski handel zagraniczny w większym stopniu wykorzystają do przewozu swoich ładunków tonaż greckiej floty handlowej.



Nie odwołana w dalszym ciągu bomba H, która znajduje się w rejonie Almerii — wzniesła coraz bardziej opinię publiczną i niepokoi mieszkańców tych okolic. Chcąc ratować sytuację, władze hiszpańskie i amerykańskie sięgają po złoza nieododienne chwyty... Oto minister informacji i turystyki Hiszpanii, Manuel Fraga Tribarra (drugi z lewej) oraz ambasador USA w Hiszpanii, A. Biddle Duke i jego Palomares — aby przekonać wszystkich, iż bomba nie zwiększyła radioaktywności wody. CAF-AP.



V Plenum KC PZPR

Korzystne transakcje

JEDNA z najbardziej opłacalnych form eksportu są usługi. Opłacalność sprzedaży usług polega przede wszystkim na wysokim udziale robocizny przy niewielkim lub żadnym zaangażowaniu materiałowym. Mimo tych niezaprzeczalnych korzyści eksport usług napotyka na sporo trudności i kłopotów.

EKSPORT usług w województwie wykazuje w liczbach bezwzględnych stałą tendencję wzrostu. Jego wartość w roku 1965 wzrosła w stosunku do roku 1964 o 43 procent. Obserwując jednak wzrost całego eksportu województwa szczyńskiego należy stwierdzić, że usługi rozwijają się za wolno, i że zapotrzebowanie na nie jest większe niż jesteśmy w stanie wykonać.

Zapotrzebowanie na usługi wypływa przede wszystkim z faktu istnienia zespołu portowego Szczecina Swinoujście. Świadczą je obcym klientom Zarząd Portu Szczecin, Polska Żegluga Morska, Morska

Agencja, C. Hartwig S. A., Polcaro, Shipcontrol PRO, Baltona i inne przedsiębiorstwa. Wiele do powiedzenia mają tu stocznie remontowe i przedsiębiorstwa specjalistyczne.

Inną w swym charakterze gałęź usług są usługi turystyczne, świadczone na rzecz obcych obywateli w czasie ich pobytu w województwie szczecińskim. Są to usługi z zakresu obsługi hotelarskiej, gastronomicznej, przewozów, wczasów pobytowych i myśliwskich. Od niedawna rozpoczęto także świadczenia usług leczniczych w uzdrowisku Swinoujście.

W bieżącej pięcioletniej według opinii Polskiej Izby Handlu Zagranicznego przed szczytną gospodarką stoją ważne zadania zwiększenia możliwości oferowania usług na eksport. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zwiększenia potencjału stoczni remontowych, skrócenia okresu remontów statków, lepszej organizacji pracy, mechanizacji oraz podniesienia wydajności. Ważną sprawą jest także zapewnienie miejsc postojowych dla remontowanych statków, zdarza się bowiem często, że stocznie, a zwłaszcza Stocznia Remontowa „Parnica” wykonująca swe usługi w porcie, nie zdąży zakończyć wszystkich robót podczas wyładunku i załadunku statku. W bieżącej 5-letniej powinno się doprowadzić do pełnego zagwarantowania armatom z zagranicą wykonywania wszystkich napraw awaryjnych i międzyrejsowych w porcie szczecińskim. Przypomnieć tu należy o postulowanych wielokrotnie magazynach części zamiennych i składach konserwacyjnych, bez których trudno sobie wyobrazić racjonalną gospodarkę remontową.

Jeżeli jesteśmy przy gospodarce morskiej trzeba pokreślić zadania CPN w dziedzinie pełnego zaopatrzenia krajowych i zagranicznych odbiorców w materiały pędne, oleje i smary. Dla realizacji tych zadań niezbędna jest rozbudowa istniejącej stacji bunkrowej, a także podjęcie szerokiej aktywności w zakresie zaopatrzenia w paliwo i smary.

Mówiąc o sprzedaży usług nie od rzeczy będzie wspomnieć o anomaliiach nie sprzyjających rozwijaniu tego typu eksportu.

Pewne zakłady w województwie szczecińskim otrzymały propozycję od kontrahenta zagranicznego by podjęły się szczytnych konfekcji. Zleceniodawca zobowiązywał się dostarczyć materiał i dodatki krawieckie, strona polska miała zatem wnieść tylko robociznę. Zamówienie zostało odrzucone z prozaicznego powodu: dotychczasowy udział robocizny w kosztach produkcji wynosił ok. 30 proc., zwiększenie go w partii odzieży przeznaczonych dla zagranicznego odbiorcy, do 90 procent powodowało „zakłócenia”, na które aparat ekonomiczny przedsiębiorstwa i zjednoczenia nie był przygotowany. Aby mieć święty spokój i „czysty” wskaźnik zrezygnowano z korzystnego zamówienia zagranicznego.

Podobnie ma się sprawa z usługami malarskimi w porcie szczecińskim. Przedsiębiorstwo świadczące takie usługi na eksport mogłoby bez trudności zwiększyć je w dwójnasób. Nie stety plany przedsiębiorstwa są tak sprzeczowane, że ta operacja spowodowałaby zachwianie wskaźnika, do czego kierownictwo w imię interesu załogi („trzynastka”) nie chce dopuścić.

Wszystkie te i podobne sprawy wymagają korekty i gospodarskiego spojrzenia. Główna

rolę musi tu grać rachunek ekonomiczny i opłacalność dewizowa. Należy konsekwentnie doprowadzić do rewizji przepisów i wskaźników, które utrudniają prowadzenie korzystnej dla państwa i zalecanej przez V Plenum KC PZPR działalności eksportowej.

ED. WITUSZYŃSKI

XIV Ogólnopolski Konkurs Filmów Amatorskich w Szczecinie

PODKRESLAŃO niejednokrotnie kapitałowe znaczenie amatorskiej twórczości filmowej. Foza formą zorganizowaną: klubami, trzeba w tym ruchu dostrzec wielu amatorów indywidualnych, posiadających własny sprzęt i „kreację” na własną rękę (tzw. filmy rodzinne).

Przynależność do klubu daje amatorom filmowcom szansę osiągnięcia lepszego poziomu technicznego (np. w dziedzinie montażu); politechnizacja jest przecież najbardziej nowoczesną formą spędzania wolnego czasu. Owo pasjonująca zabawa ma jeszcze jeden znakomity walor: filmy amatorskie to dokumenty, rejestrujące nie oficjalne wydarzenia, lecz te codzienne, nieraz fascynujące; to trwała kronika życia regionu. Nie można także nie widzieć prób ambitnych, przyniosła ciekawe, wartościowe efekty.

Na temat konkursów filmów amatorskich mówią: red. Zofia DUBISZEWSKA — sekretarz generalny Federacji AKF w Polsce oraz wiceprezident Wojewódzkiej w Szczecinie, mgr Zenon ZANIEWICKI — sekretarz Konkursu.

— Konkursy AKF odbywają się oocznie?

— Tak, głównym celem tych konkursów jest pokazanie najlepszej, filmowej twórczości amatorskiej. Biorą w nich udział kluby zrzeszone w Federacji AKF, jak też działające poza nią (nawet w Polsce istnieje 171 klubów). Uczestnikami mogą być również osoby prywatne.

— Gospodarzem XIV konkursu AKF będzie Szczecin?

— W województwie szczecińskim działają 4 amatorskie kluby filmowe a więc stosunkowo niewiele. Np. w katowickim jest ich 25. Chodzi zatem o popularyzację i o rozwój tego ruchu. Mamy również nadzieję, że impreza nasza będzie jedną z ciekawszych form obchodów Tysiąclecia w Szczecinie. Inicjatorem i głównym organizatorem tegorocznego konkursu jest znany w kraju — Akademicki Klub Filmowy „Szczecin”, działający przy Politechnice Szczecińskiej. Wreszcie podkreślić należy, niezwykle przychylne wobec naszych zamierzeń stanowisko władz partyjnych i państwowych Szczecina.

— Interesują nas przygotowania.

— Działalność 7-osobowy komitet organizacyjny, powołano robocze sekcje, w najbliższym czasie wydamy regulamin konkursu. Bazując na doświadczeniach dwóch ostatnich konkursów ogólnopolskich przypuszczamy, że zgłoszonych będzie 160 filmów. Zakłócenie XIV konkursu odbędzie się w dniach 4-6 listopada br. w Szczecinie.

Rozmawiał:

M. CZARNECKI

Pomagając — nie przesadzajmy

Przed maturą

ZANIM się obejrzymy — maturą. To samo podniecenie, pomimo nawoływania do spokoju. To samo napięcie — choć wiadomo, że w zasadzie jedynym gwarantem pomyślnego przebiegu egzaminów będzie nie nagły zryw, a systematyczna praca w poprzedzających maturę latach i miesiącach.

Co innego jednak zryw, co innego zaś przemysłowa, gruntowna repetycja materiału. Czy młodzież dysponuje odpowiednimi możliwościami dokonywania tych — popularnie zwanych — powtórek?

Program klas jedenastych nie jest łatwy. Jest on przy tym tak skonstruowany, że znaczna część młodzieży — nawet bardzo zdolnej — poświęcać musi na przerabianie bieżącego materiału sporo godzin,

poza naukę szkolną. Jeśli przy tym wziąć pod uwagę lekturę obowiązkową i to, że żądany by uczeń nie tylko do lektury obowiązkowej się ograniczał; jeśli domagamy się by wizyty w teatrze i na wartościowym filmie nie należały do rzadkości; jeśli wziąć pod uwagę, że rok maturalny nie powinien oznaczać bezczynności społecznej — dzień pracy uczniowskiej wydłuża się poważnie.

Można oczywiście zadać pytanie, czy troska o te przygotowania, o rozkład zajęć i inne tego typu sprawy nie rozpierzchną młodych ludzi.

Wydaje się jednak, że kwestia samodzielnego i rozsądnego wyważonego przygotowania do egzaminów maturalnych to sprawa najszerzej pojętego interesu społecznego.

Prawda, rygory tego egzaminu, a także konkurencja „obalania” są obecnie zlagodzone (jest jeszcze ciągle sprawą do dyskusji czy słusznie zostały one zlagodzone). Ale leży przecież w społecznym interesie, by młody człowiek przystępujący do tzw. egzaminu dojrzałości stawiał doń z maksymalnymi szansami pomyślnego przejścia przez to życiowe wydarzenie.

Praktyka pomocy okazywanej młodzieży w organizowaniu powtórek przedmaturalnych jest bardzo zróżnicowana. W niektórych szkołach nauczyciele tworzą program lekcyjny konstruując tak, by trzecia część lekcji poświęcać repetycjom. Często organizuje się komplety w ten sposób, że w skład grupy wchodzi młodzi ludzie mający zdawać określone — prócz obowiązkowych — egzaminy fakultatywne (np. chemię, język do wyboru, geografie, biologię itd.). Często również organizuje się specjalne dodatkowe godziny zarówno dla repetycji przedmiotów obligatoryjnych jak i fakultatywnych.

Trzeba powiedzieć, że wysiłek nauczycielski jest ogromny. I że najczęściej traktowany jest społecznie, honorowo. Znane są również przypadki podejmowa-

nia się prowadzenia takich repetycji przez rodziców, oczywiście również społecznie.

W tym względzie rzeczywistość jest troska o młodzież jest ogromna. Jak to jednak niekiedy bywa — zdarzają się wypadki „przedobrzania”.

Przykład? Oto jedna ze szkół. Nauczyciel matematyki wyznaczył zajęcia repetycyjne raz na tydzień, w sobotę o godzinie 6.30. Przy czym określił je jako obowiązkowe. Nauczyciel ten nie bierze za swój wysiłek ani grosza. Praca jego jest w pełni bezinteresowna.

Oto inna szkoła. Nauczycielka historii wyznaczyła zajęcia obowiązkowe raz w tygodniu, w czwartki, o godzinie 19. Podjęła się tej pracy również bezinteresownie.

Pięknie. Czyż jednak słuszne jest opatrywanie tych zajęć klauzulą obowiązkowości? Czy słuszne jest grożenie obniżeniem stopnia w wypadku niebrania w nich udziału?

To przesada. Nie zawsze istnienie — np. dla ucznia zdolnego, systematycznego, dobrze przygotowanego potrzebą przymusowego uczestniczenia w tego typu repetycjach. Być może chciałby on czas rozłożyć sobie inaczej, być może chciałby by zwrócić szczególną uwagę na inny przedmiot?

Realizując słuszną tendencję pomocy — nie stwarzajmy jednak sytuacji, w której w każdym przypadku, w każdym szczególe będziemy chcieli dyktować za młodzież. W końcu ona także powinna czuć się odpowiedzialną za wykonanie swego podstawowego obowiązku — „Przedobrze” — w najlepszej nawet wierze dokonywane — nie sprzyja wyrobieniu się poczucia odpowiedzialności, a przeciwnie zwalnia od niej.

Pomagając więc — nie przesadzajmy.

B. JANKOWSKI

Nowe zegarki z Błonia

ZAKŁADY MECHANIKI Precyzyjnej w Błoniu zapowiadają dostarczenie w bieżącym roku 185 tysięcy zegarków. Będą one wodoszczelne i antywstrząsowe; część z nich będzie miała złoczone koperty. Przewiduje się wprowadzenie kilku nowych serii zegarków — „Blox-nex” (różniących się wielkością oraz formą kopert), a wśród nich — tzw. wersji młodzieżowej o małej tarczy. Nowe zegarki odznaczać się będą bardziej estetycznym wykonaniem i lepszym wykonaniem.

Przewiduje się także próbną serię zegarków o calcie odmiennym kształcie koperty — bardzo spłaszczonych i o dużej średnicy.

W stolicy ciasno!

Oto kilka liczb, wskazujących na potrzebę „rozgęszczenia” stolicy kraju. Deglomeracja Warszawy została podjęta właśnie w tym celu: dla zachowania żywotnych interesów stałych mieszkańców miasta, dla zmniejszenia deficytu siły roboczej w stolicy.

Codziennie przyjeżdża do pracy w Warszawie 128 tys. ludzi. 38 tys. osób dojeżdża z miejscowości odległych o 33-60 minut jazdy. 29 tys. innych traci bezproduktywnie na dojazd ponad 2 godziny dziennie. Daje to w ciągu roku ok. 45 mln straconych godzin. W takim czasie górnicy wydobywają 12 mln ton węgla (10 proc. krajowego wydobycia).

W ciągu 2 lat warszawskie środki komunikacyjne przewożą pasażerów w ilości równej liczbie mieszkańców globu ziemskiego. Mamy najwęższy w Europie wskaźnik ruchliwości: 1200 przejazdów na 1 mieszkańca w roku.

127 tys. osób czeka w kolejce na mieszkania w Warszawie w obecnej 5-letniej. Gdyby wszystkich kandydatów, wraz z rodzinami, ustawić jeden za drugim przed drzwiami warszawskiego kwatunku, waż ten ciągnąłby się aż do Łodzi. Osoby te mogłyby także załudnić miasto wielkości Bydgoszczy.

Co czwartego polski inżynier pracuje w Warszawie, mimo że stolica — to tylko 8 proc. ogółu zatrudnionych w kraju. Na 1000 zatrudnionych przypadają w kraju 4 osoby z wyższym wykształceniem, w Warszawie — 3-krotnie więcej.

Nowość w dziedzinie lotnictwa

Wirujące skrzydła

NIE, nie chodzi tu o helikopter, czy jakkolwiek jego odmianę. Najdziwniejsze jest to, że wynalazcą tego nowego rodzaju napędu jest ginekológ z zawodu, obecnie fabrykant lodów plastycznych — dr. Reinhold Kaletsch z Lollar koło Giessenu. Czasopismo „Der Spiegel” rokuje temu wynalazcowi duże perspektywy.

Założenia konstrukcyjne są bardzo proste. Dla nowego samolotu można wykorzystać nawet gotowy już kadłub samolotu pasażerskiego „Boeing 707” wraz z umieszczonymi po bokach dwoma silnikami odrzutowymi, ale bez skrzydeł i ogona. Na jednej trzeciej długości kadłuba od dziobu zakłada się na kadłub metalowy pierścien obracający się luźno na łożyskach kulkowych. Od pierścienia rozchodzą się promienie trzy ramiona, na których końcu przymocowane są równoległe do kadłuba elipsoidalne płaty, mające kształt tarcz muryzarskich wojowników. Dla wprowadzenia ramion w ruch obroty wokół kadłuba, na każdym z ramion znajduje się niewielki silniczek odrzutowy. Należy dodać, że analogiczne urządzenie, ale o wiele mniejsze, znajduje się również na rufie kadłuba.

I jeszcze jeden szczegół konstrukcyjny: wewnątrz ramion znajdują się nieskomplikowane urządzenia dźwignikowe, które w poszczególnych fazach obrotu ramion wokół kadłuba ustawiają płaty pod odpowiednim kątem względem strzemiącz do zakreślonego przez nie kręgu. Dzięki temu każdy płat znajdujący się nad kadłubem „chwytą” pod siebie powietrze, zaś schodząc pod kadłub „odpycha” się jak gdyby od powierzchni.

I oto sprężarowy przez Kaletscha „Boeing” stoi gotowy do startu. Pilot wleża silniczek pomocniczy i ramiona wraz z płatami zaczynają wirować wokół kadłuba. Kadłub powoli unosi się nad ziemią — i wówczas z całą siłą zaczyna pracować własne silniki odrzutowe „Boeinga”. Nabierając stopniowo wysokości samolot coraz szybciej mknie naprzód. Z chwilą gdy osiąga normalną prędkość pod róznią, przestają działać silniczki pomocnicze i ramiona z płatami zostają unieruchomione. Płaty teraz spełniają rolę skrzydeł samolotu — przy prędkości około 900 km na godzinę ich powierzchnia jest wystarczająca dla zapewnienia nośności samolotu. Silniczki pomocnicze na ramionach mogą się teraz obrócić dyszami w kierunku przeciwnym do lotu i pracując nadal stwarzać dodatkowy ciąg.

Takie jest założenie teoretyczne. Na razie odbyły się loty tylko miniatury modelu samolotu Kaletscha oraz próby w kanale aerodynamicznym. Jednakże wynalazca, który nie omylił opatentować swoją konstrukcję, zapowiada pierwszy lot próbny z pilotem już za kilka miesięcy.

W. KUL.

Obiecanki - cacanki...

W CZASIE obrad II Zjazdu TSM w początku listopada ub. roku, przedstawicielka Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa” zapowiedziała, iż w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży polskie skuteczne środki antykoncepcyjne. Może w maju, może w grudniu, może... kto to wie? (1)

„Klub wysokich ludzi”

Kilka dni temu odbyło się w Sztokholmie otwarcie nowego stowarzyszenia — „Klubu Wysokich Ludzi”. Niewątpliwym rekordzistą jest nowo kreowany członek tego klubu, Erhard Weller z NKF — który ma aż 233 cm wzrostu. Do hotelu „Gillett”, w którym zatrzymał się Weller, jedna z firm meblarskich w Szwecji przysłała specjalne łóżko dla „najwyższego” gościa. Jednak wymiary łóżka: 225 x 105 cm — okazały się niewystarczające. Weller, w przewidywaniu takiej sytuacji, zabezpieczył się zabierając z sobą własne łóżko o odpowiedniej długości...

Na zdjęciu: Erhard Weller — na normalnym łóżku hotelowym.

CAF - Pressens Bild

Telewizja — studentom pracującym

Profesor z dostawą do domu

— TO NIE BĘDZIE Politechnika, bo dyplom mogą przyznawać wyłącznie uczelnie. Nikt nie będzie im pisał dyplomu, jak też nikt nie podałby im operacji wykonywanej przez chirurga z telewizyjnym dyplomem. To, co bardzo umownie nazywa się politechniką telewizyjną, będzie formą udziału TV w procesie nauczania...

Rozmawiamy dziś z naczelnym redaktorem Programów Oświatowych, Ignacym WĄNIEWICZEM, na temat interesującej przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy widzów. Prosimy zatem o bliższe szczegóły: Chcemy ułatwić życie tym wszystkim studentom, którzy sięgają po dyplom na najróżniejszych drogach, łącząc pracę zawodową, często i obowiązki rodzinne z nauką. Wielu z nich mieszka w małych ośrodkach, boryka się samotnie z wieloma trudnościami, mając do dyspozycji tylko suchy skrypt.

— Dzięki TV, wykładowca zjawia się w domu...

— Staramy się pozyskać najwybitniejszych specjalistów z całej Polski. Ponadto specyfika telewizyjna pozwala na wkład nawet ciekawsz, niż w audytoryum. Myślę o ilustracji, do której można wykorzystać materiał jakim dysponują uczelnie, a ponadto pokazać na żywo procesy produkcyjne, nawet takie, jakich w kraju nie ma. Pewnym mankamentem będzie może brak bezpośredniego kontaktu ze słuchaczem, ale przecież w przepełnionym audytoryum też nie zawsze o ten kontakt łatwo.

— Na jakich przedmiotach koncentrują się telewizyjne wykładowcy?

— Chcemy dać wybrane zagadnienia z fizyki, matematyki, chemii, mechaniki i geometrii wykreślnej, a więc z przedmiotów o jednolitym programie obowiązującym na pierwszym dwóch latach wszystkich kierunków studiów technicznych dla pracujących. Są to zresztą przedmioty najtrudniejsze.

Kiedy start?

— 1 września, wraz z inauguracją roku akademickiego dla pracujących. Wykłady półgodzinne nadawać będziemy 5 razy w tygodniu. Każdy dydaktyk będzie mógł nabyć ponadto przewodnik metodyczny, ułatwiający racjonalne korzystanie z naszej pomocy.

— Ogromne zainteresowanie wśród widzów wywołała pomoc kandydatom na wyższe uczelnie techniczne.

— Przeszło ono nasze oczekiwania. Mamy już ponad 50 tys. zgłoszeń. Ze swej strony traktujemy cykl wykładów dla kandydatów jako pewnego rodzaju próbę, spełniającą równo

część funkcję pozytywną społeczeństwa.

— Na pewno Telewizja Polska zaskarbi sobie wdzięczność tysięcy słuchaczy...

— Przy dzisiejszym tempie rozwoju nauki, system kształcenia, aby dotrzymać kroku, musi szukać nowych form. Ta forma puka do mieszkań — i dociera do nich z ekranu telewizyjnego odbiornika.

Rozmawiała:

IRENA SOLIŃSKA

Nuklearny pobudzacz serca

SPECJALISTI amerykańskiej Komisji Energii Atomowej pracują nad pobudzaczem pracy serca zasilałym baterijką jądrową.

Komisja oczekuje, że pobudzacz taki będzie mógł pracować w ciele pacjenta co najmniej 10 lat bez przerwy.

Pobudzacze są często jedynym ratunkiem dla osób cierpiących na zaburzenia pracy serca.

Od kilku „lat” stosuje się pobudzacze zasilałe zwykłymi bateriami elektrycznymi, jednakże trzeba je często wymieniać. Pobudzacz „atomowy” uwolni chorych od tej niewygody.

Baterijka jądrowa ma zamiennieć w elektryczność ciepło powstające przy rozpadzie promieniotwórczego izotopu plutonu-238. Izotop będzie osłonięty, tak aby jego promieniowanie nie szkodziło organizmowi.

Koszt opracowania pobudzacza „atomowego” wyniesie około 750 tysięcy dolarów. (NNT-PAP).



LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar (8)

Mata Hari szybowiała po owalnej scenie zataczając się, wirując, skręcając, drząc z wściekłości węża, aż w zapamiętaniu opadała raz jeszcze skulona przed złocym bożkiem, a purpurowe draperie, opadając jak płomień, okryły jej dyszące kształty.

„Było w niej coś niesamowitego — pisał inny bywalec wielkiego świata. — Taniec nagości ma oczywście na celu pobudzenie zmysłów i żądz, przede wszystkim u mężczyzn. Ale Mata Hari sprawiała, że miało się wrażenie autentycznego zaspokajania tej żądzy z nią”.

„Ję nerwowe grymasy i gwałtowne ruchy — oceniał inny entuzjasta tej sztuki — były niewiarygodnie sugestywne. Jej ogromne ciemne oczy, półprzymknięte w zmysłowej ekstazie, świeciły niesamowitym blaskiem... Jej ozdobione bransoletami nogi były świeżące i jakby tożsame; tak drżały w nadludzkiej wysiłku, iż zdawało się, że mięśnie muszą przebić otaczającą je skórę. Oglądanie tego spektaklu sprawiało wrażenie, że jest się faktycznie obecnym przy metamorfozie węża, przybierającego kształt kobiety”.

Nie tylko mężczyźni reagowali tak zmysłowo na jej taniec. Popularna pisarka francuska Colette miała okazję podziwiać taniec Mata Hari w domu jej przyjaciółki, Emmy, mistrz Jehudi Menuhina. Colette po latach jeszcze wspominała, że Mata Hari „właściwie wcale prawie nie tańczyła w przyjętym znaczeniu, ale wiedziała jak się powoli i stopniowo rozbić i poruszać swym długim, szczupłym i dumnym ciałem w sposób, jakiego Paryż nigdy przed nią nie oglądał”.

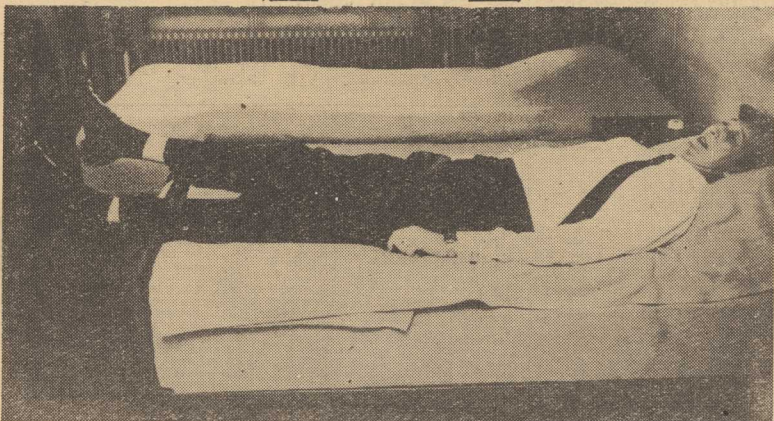
Ten ostatni opis jest zresztą szczególnie pouczający. Jasno zeń wynika, że Mata Hari zadowolona sławą nie tyle i nie tylko czysto artystycznym walorem tańca. Można by ją uznać za wynalazczynię sztuki, która dopiero po pół wieku zrobiła międzynarodową karierę — sztuki strip-tease'u. Zmysłowość tego widowiska uwielokrotniała bezsporna uroda artystki, a jeszcze bardziej egzotyczna oprawa, towarzysząca powolnemu obnażaniu jej wdzięku, wobec których nikt na widowni — nie wyłączając

kobiet — nie mógł pozostać obojętny.

Wszystko to w dostatecznej mierze wyjaśnia błyskawiczną karierę egzotycznej gwiazdy w Paryżu i jej powodzenie wśród szerokiej publiczności i wyrafinowanych koneserów. Cały ten chór pochlebców jednak nie wystarczy, aby wytłumaczyć powszechną naiwność i bezkrytycyzm, z jakim polknie to „autobiografię” tancerki, tym bardziej, że każdy kolejny wywiad prasowy przynosił nowe szczegóły i rewelacje, absolutnie nie dające się pogodzić z poprzednią wersją, a — tym bardziej — z elementarną znajomością geografii, historii, folkloru i sztuki Azji. Mata Hari należała do gatunku kłamców niepoprawnych, była jedną z największych mitomanek naszego stulecia. Kłamała i zmyślała bez względu na to, czy było to potrzebne czy nie, dowolnie zmieniając i „upiększając” swoje opowieści. Sam opis poszczególnych wersji jej życia, „bez „uzupełnień”, późniejszych, których nie szczędził wszyscy piszący na jej temat, już stała się sławną już z zupełnie innego tytułu, wypełniłby sporej objętości książkę...

Nie sposób jednak pojąć, jak na przykład Guinet, który uchochodził za znawcę sztuki Wschodu, jak dyrektor ufundowanego przezeń muzeum de Millouze, jak wszyscy inni zresztą, dali się nabrać na tak nieudolnie skłesioną bajkę? Jak to się stało, że nikt nie zwrócił uwagi, że Mata Hari — to pseudonim zacierpnięty nie z żadnego z języków czy dialektów Indii, a z malajskiego (mata znaczy w tym języku oko lub żenica, a hari — dzień, poranek)? Szerokiej publiczności Indie wówczas Brytyjskie mogły pomylić się z Indiami Holenderskimi czyli dzisiejszą Indonezją, ale dlaczego nikt ze znawców nie zwrócił uwagi na ten elementarny błąd? Czy w Paryżu naprawdę nikt nie wiedział, że świętynia Kandī Swany, gdzie rzekomo tańczyła piękna bajadera, nie znajduje się ani w Indii ani w Indonezji, ale na Cejlonie? Dziennikarze francuscy — nie mówiąc już o czytelnikach — nigdy nie byli mocni w geografii, ale żeby nikt nie dopatrzył się najmniejszej sprzeczności w kolejnych oświadczeniach bohaterki dnia, że urodziła się na Jawie, na wybrzeżu Malabaru i nad brzegami Gangesu?

(Dalszy ciąg nastąpi)



„Frontem do kibica...”

|Strzelcy mają także swoją ligę

„Trafić w dziesiątkę“ ambicją szczecińskich zakładów pracy

OD DŁUŻSZEGO JUŻ CZASU cicho i głucho było jeśli chodzi o szczecińskich strzelców. Czyżby, wraz z odejściem mistrza Hrydzewicza i zawładnięciem strzelnicy przy Alei Wojska Polskiego przez motorowców, nie już więcej się w tej dyscyplinie nie działo?

N A SZCZĘŚCIE TAK NIE JEST. Strzelectwo obejmuje dziś swym zasięgiem spory odział i legitymuje się wynikami, może nie na skalę krajową, ale wróżącymi dalszy postęp tej trudnej dyscypliny. To co w tej chwili wydaje się być najcenniejsze w tym ruchu, sprowadza się do jego masowości, oraz dużego zainteresowania strzelectwem ze strony zakładów pracy. Wystarczy powiedzieć, iż w tej chwili liczbą zespołów biorących udział w rozgrywkach III ligi i A-klas wynosi w sumie 24, co z pewnością iż są to drużyny wieloosobowe, a same rozgrywki nie należą do najtańszych, ma swoją wymowę. Trzeba tu jeszcze dodać, że ponadto prowadzone są rozgrywki C-klasy (rozgrywki B-klasy nie ma) w kilku grupach.

Kto startuje w szeregach III ligi i A-klasy? Jak się już rzekło są to w większości dzwiny przyzakładowe (stargardzkie PBM, PPDiuR Odra w Świnoujściu, Szczecińska Stocznia Remontowa, DOKP i in.), chociaż nie brak także – co jest szczególnie cenne – szkolnych, oraz reprezentantów Ligi Obrony Kraju. Ta ostatnia jest zresztą organizacją „patronującą” rozgrywkom wszystkich szczebli i pełniącą rolę ich koordynatora.

3 nowe rekordy okręgu ciężarowców Pioniera

DUŻY SUKCES odniósł w Toruniu na 2-dniowych mistrzostwach Polski federacji **KOLEJARZ** w podnoszeniu ciężarów, juniorzy szczecińskiego **PIONIERA**. W niezwykle tym razem silnej konkurencji zdobyli wicemistrzostwo Polski przed **ISKRA** Białogard, dystansując aż 7 drużyn, w tym faworytów, jak: **OLSZA** Kraków, **GOPLANIA** Inowrocław i **WARMIA** Olsztyn.

Szczecińscy ciężarowcy ustanowili w Toruniu trzy nowe rekordy okręgu. W wadze ciężkiej Jerzy BURZYŃSKI uzyskał w rwaniu 110 kg, a w podrzucie 140 kg, poprawiając w dodatkowym podejściu na 145 kg. W wadze półciężkiej Kazimierz KĘSKA uzyskał w podrzucie 140 kg.

W tym tygodniu seniorzy PIONIERA wyjeżdżają do Krakowa na bliźniaczą imprezę federacji KOLEJARZ. (a)

Przed meczem bokserskim Polska – Czechosłowacja

PO II LATACI przerwy w kontaktach hokejskich Czechosłowacji i Polski, rozegrane zostawały w dniach 20 i 22 bm. dwa spotkania międzypanstwowe CSRS — Polska. Pierwszy mecz odbędzie się w Hradcu Kralowem w Wroclawiu, drugi w Kaliszu.

W tym czasie Polska biegała pod dyktando. W Warszawie, w dniu 19 Pradze w 1955 r. Niespodziewanie zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy 12:3. Sensacją tego meczu była porażka Zbigniewa Pietrzyka, który kilkakrotnie był najlepszym strzelcem w historii polskiej hokejki. W Koutnynie. W obydwu zespołach walczyli wtedy piśmiarze, którzy przez wiele lat należeli do ścisłej czołówki europejskiej. W zespole polskim startowali m. in. Niewiadzki, Drozdz, Malach, Ivanus, Koutny, Torma i Netuka.

Dla PZB spotkanie z Czechosłowacją będzie jeszcze jedną okazją do sprawdzenia siły i talentów naszych zawodników. Zgodnie z tym katem zestawiona ma być reprezentacja Polscy.

ZE SZCZEGÓŁOWYM SKŁA-
DEM III ligi i A-klassy zapo-
znamy Czytelników tuż przed
wznowieniem rozgrywek mi-
strzowskich, których wyniki
także zamieszczać będziemy na
łamach „Kuriera”. (get)

Fińscy hokeiści jutro na Lodogryfie

JAK już informowaliśmy, jutro o godz. 19 na LODOGRYFIE odbędzie się atrakcyjny międzynarodowy mecz hokejowy juniorów reprezentacji Szczecina z drużyną TAMPEREEN PALLO-VEIKOT, należąca do czołowych zespołów Finlandii. Goście przyjechali do Szczecina po zwycięskim turnieju w NRD.

Trzon reprezentacji Szczeci-
na na mecz z Finami stanowią
hokeiści SPARTY, którzy po
zdobyciu mistrzostwa grupy
walczą o wejście do II ligi.
(a)

„Remanenty“ z Tivoli

HOKEISCI CZECHOSŁOWAC
CY przywieźli do Lublany pa
miątkowe szklanki do piwa z
napisem „Lublana 1966” oraz
podpisami wszystkich zawodni
ków reprezentacji. Szklanki
te miały tu bardzo dużą war
tość na „czarnym rynku”.

WSRÓD DZIENNIKARZY, którzy obserwowali mistrzostwa rekordzistą był sprawozdawca radła szwajcarskiego Red. Vico RIGASSI, który w Lublanie obserwował już 29 mistrzostwa.

MISTRZ OLIMPIJSKI Z MELBOURNE, były pięściarz NRD BEHRENDT, pracujący jako fotoreporter w berlińskim „Sport-Echo” także bawił w Lublinie.

**NAJWIĘKSZYM DŻENTEL-
MENEM** wśród zawodników
uznany został przez wszyst-
kich obserwatorów weteran
drużyny radzieckiej 32-letni
Kostia **LOKTIIEW**. Najwięcej
sympatii zyskał on sobie w
meczu z Kanadą, kiedy to raz-
po raz serdecznie gratulował
Martinowi jego kapitalnych
interwencji.

ZESPÓŁ ZSRR posiadał atak inżynierów: Starszinyw, Majorow, Jakuszew. Pierwszy z nich niedawno uzyskał stopień doktora nauk technicznych, dwaj pozostali są tymczasem „tylko” magistrami, lecz także rozpoczęli prace doktorskie. Na lodowisku grają rzeczywiście z matematyczną dokładnością.

Wojewódzka spartakiada w hokeju

ROZEGRANE DOTYCHCZAS spotkania hokejowej Spartakiady Wojewódzkiej przyniosły następujące rozstrzygnięcia. Ogniwo — Sparta 5:5, AZS — Sparta 1:11, AZS — Polonia 4:1.



...takie ponoń hasła ma
przysłać w bieżącym
sezonie ligowym klubom.
Zaniepokojone ciągłym
spadkiem frekwencji na
meczech zarządcy zło-
wych zespołów piłkarskich
doszły do wniosku — lu-
piej późno niż wcale — iż
trzeba w końcu zacząć in-
teresować się także „kli-
bikiem”. Przypominamy, iż
„Karier” w ub. roku wie-
le miejsca poświęcił temu
problemowi (artykuł z cy-
kułu „Kibic płaci i nie wy-
maga?”) apelując o szcze-
ślińskich potentatów o
zwiększenie troski w sto-
sunku do swoich sympaty-
ków. Inauguracja piłkar-
skiego sezonu w Szczeci-
nie nie przyniosła jednak
żadnych zmian na lepsze
— dość powiedzieć, iż kil-
kutysięczna rzesza kibic-
ów (patrz zdjęcie) mar-
nąca na trybunach Pogo-
ni mogła najwyżej zado-
wołać się piunkiem z ob-
lęzonego do granic możli-
wości kiosku, oraz nie-
śmiertelnymi dropsami.
Na dobitkę tym razem za-
brakowało nawet (awaria gło-
ników) podstawowej, przed
meczeowej informacji o
składach drużyn itp. Mi-
mo wszystko liczymy je-
nak na to, iż z rozpoczę-
ciem rozgrywek ligowych
(27 bm.), stan ten ulegnie
zmianie. (ms)

Szczecin wygrał trójmecz w gimnastyce sportowej

PIĘKNY SUKCES odniosła szczecińska **SPARTA**, zwyciężając w trójmeczcu gimnastycznym **WKS ZAWISZA** Bydgoszcz i reprezentację Zielonej Góry.

Juniorzy nie zawiedli

PRZYJEMNA, NIESPODZIANKE
sprawili nam szczeniacy juniorzy
którzy uczestniczyli we Wroclawiu
w ogólnopolskim turnieju piłki
ręcznej o puchar Dolnego Śląska.
Zajmując w turnieju I miejsce i
wygrывая puchar, szczeniacy
pokonali kolejno reprezentacje Kra-
kowa, Wroclawia, Warszawy i Opo-
la. Były to więc jakby nieoficjalne
mistrzostwa Polski.

W zwycięskim zespole grali: WITOS i KWIATKOWSKI z Pogoni w bramce, JARZYŃSKI, MAZUR z Ognia, CIESŁA z Polonii Helenów oraz URBANSKI i LATOS z Pogoni — w polu. Reprezentacja szczecińska zdobywała oklaski za doskonałe wyszkolenie techniczne i dużą bojowość. (a)

Ze sportu akademickiego

LIGA MIĘDZYUCZELNIANA, KŁ
szczykowska kobiet: WSR - SN 2
35:29, koszykowska mężczyzn: PSRM
- PSM 32:30, Politechnika - SN 1
53:22, WSR - SN 2 2:0 w.o. Junio-
rzy - PAM 49:46, PSRM - Politech-
nika 60:46, PSM - SN 1 105:17. Siat-
kówka kobiet: PAM - WSR 0:2,
Politechnika - SN 2 0:2, PAM -
SN 2 0:2, Politechnika - WSR 0:2,
siatkówka mężczyzn: PSRM - PSM
1:2, WSR - SN 1 2:0, PSRM - Po-
litechnika 0:2.

LIGA MIĘDZYWOJEWODZKA,
siatkówka kobiet: AZS Szczecin —
AZS Poznań 3:0, MKS Poznań —
AZS Szczecin 3:0, siatkówka mę-
czyzn, AZS Poznań — AZS Szczeci-
cin 3:2. (get)

Zmarł
J. Iwicki

12 BM. zmarł nagle kie
ownik sekcji hokeja na
dzie JAN IWICKI.

W Zmarłym stracił sport
czeciński, wielkiego en-
zjastę i bezinteresowne-
go działacza. Pogrzeb Ja-
na Iwickiego odbędzie się
dziś na Cmentarzu Cen-
talnym. (a)

INDYWIDUALNIE w klasie mistrzowskiej i I bezkonkurencyjne były szczecinianki Hanna KUCHARSKA, Helena ŁYKOWSKA, Małgorzata DROBNIK i Elżbieta STEMPNIEWSKA. W kl. II szczecinianka Jolanta SIENKIEWICZ była druga za H. PIOTROWSKĄ z Zielonej Góry, wyprzedzającą jednak w punktacji Krystynę DULĄ z Budeczyna.

W KONKURENCJI MRŻ-
CZYŹN w kl. I „spartańczyk”
Myszard MARTYNOWSKI pe-
niennie wygrał z bydgoszczani-
nem STELMASZCZYKIEM, w
kl. II Alfons KUCHARCZYK
wygrał trzeci, natomiast w kl. III
wajwaj szczecinianie: Zdzisław
STARTEK i Jerzy JAWORSKI
znaleźli się w czołowie.

Poziom turnieju był wyrównany, o czym świadczy punktacja: SPARTA 430,5 pkt, WKS ŁAWISZA 425,8 pkt. Słabszą okazała się ZIELONA GÓRA - łącznie 164,4 pkt. (a)

Zawody o Puchar im. Br. Kondratowicza

SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY organizował ostatnio zawody w gimnastyce dla szkół podstawowych i średnich o **Puchar IM. R. KONDRATOWICZA**. Po otwarciu turnieju przez sekretarza **ZO ZS — Z. ARMADĘ**, delegacja młodzieży udała się z wianką kwiatów do wdowy po zmarłym działaczu.

W konkurencji szkół podstawowych (dziewczęta, kl. młodzieżowa III) puchar zdobył SKS przy szkole Podst. nr 40, przed szkołą nr 5, 55 i 60. W kl. młodzieżowej najlepszy wynik uzyskała Joanna BANACH, a w kl. III Anna AREWICZ, obydwie ze szkoły nr 40.

W identycznej grupie szkół średnich puchar zdobył SKS przy LO nr 2 przed Zas. Szkołą Handlową i Technikum Łączności. Największą ilość punktów zebraly tu Bona ZYCHOWICZ - ZSH i K. ZIEŃSKA - LO nr 2.

W konkurencji chłopców zwyciężył SKS przy Szkole Podst. nr 70, przed szkołą nr 5 (kl. młodzieżowa). Reprezentacja szkoły średniej przegrała z M. M. w meczu o mistrzostwo. Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali Krzysztof NISZEWSKI, Andrzej WIŚNIEWSKI i Stanisław MACIĄG, szkoły nr 70, 5 i ZSM. (a)

W memoriale Br. Czecha

W ZAKOPANEM trwają przygotowania do memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Prace koncentrowały się na przygotowaniu „Dużej Krokwi”, gdzie planuje się rozegranie dwóch konkursów skoków oraz stadionu, na którym znajdować się będzie start i meta wszystkich biegów płaskich.

Jako pierwsza potwierdziła przyjazd swych narciarzy na memoriał federacja narciarska NRD. Na czele ekipy niemieckiej przybędzie do Zakopanego wicemistrz świata, skoczek Dieter Neuendorf.

Najlepszego kierowcę poznamy w kwietniu

ZAPOWIADANY PRZEZ NAS
konkurs szczecińskiego Auto-
mobilklubu na najlepszego kie-
rowcę samochodu marki „Star”
odbędzie się w dniu 17 kwiet-
nia br.

Kronika dnia

ROBOCZE POSIEDZENIE
PREZYDIUM MRN

W CZORAJ odbyło się robocze posiedzenie Prezydium MRN, poświęcone rozpatrzeniu problemów bezprzetworstwa i porządku publicznego w mieście oraz oznaczeniu kolegiów karno-administracyjnych. Na posiedzeniu omawiało również wstępne sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok ubiegły. Obrady prowadził przewodniczący MRN — H. ZUKOWSKI.

WYSTAWA
„BHP — W WUDOWNICTWIE”

DZIŚ w lokalu Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa przy ul. Ogińskiego 1617 otwarta została wystawa pt. „BHP — w budownictwie”. Wystawa czynna będzie do dnia 19 marca.

SPOTKANIE
Z DZIENNIKARZAMI
SPORTOWYMI

W BIURZE Zarządu Okręgu PTTK przy pl. Batorego odbyło się dziś o godz. 12 spotkanie z przedstawicielami Klubu Dziennikarzy Sportowych. Organizatorem spotkania była Wojewódzka Komisja Ogólnopolskiego Konkursu Krajoznawczo-Turystycznego „Przez X wieków Polski”. Przedmiotem dyskusji było omówienie zasad realizacji tego konkursu na terenie województwa szczecińskiego. (Jol)

Oszczędność środków i pracy

Specjalizacja spółdzielni
zakórczona

W latach 1961 — 1965 je-
dnym z głównych zadań
WZSP było przeprowadzenie
specjalizacji produkcji
jak i usług świadczonych
przez spółdzielczość pracy.

Harcerze
— wietnamskim
kolegom

PIĘKNA inicjatywę podjęli harcerze z 32 i harcerki z 53 drużyny przy szkole podstawowej nr 69 — oto w zrozumieniu sytuacji swych kolegów z kraju, w którym toczy się krwawa wojna — Wietnamie, postanowili ogłosić w swoich drużynach tydzień pracy na rzecz wietnamskiej młodzieży. W tym czasie podejmą różne akcje zbiorowe, a uzyskane w ten sposób pieniądze i dary prześlą na rzecz funduszu so-
lidarności z narodem wietnamskim. Harcerze z „Komanoskich” (to ich nazwa) drużyn wzywają też swoich szczecińskich rówieśników do pójścia w ich ślady.

Wystawa
Plakatu Polskiego
w Zamku

W UB, NIEDZIELĘ w salach Zamku Książąt Pomorskich odbyło się otwarcie niezwykle interesującej wystawy „Plakatu Polskiego” zorganizowanej przez Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne i Wojewódzki Dom Kultury. Wystawa jest przeglądem dorobku plastycznego w tej dziedzinie sztuki na przestrzeni ostatnich lat.

Prezentowane plakaty charakteryzuje ciekawa kolorystyka oraz pomysłowość poszczególnych tematów. (no-el)

WYNIKI przeprowadzonego „porządkowania” zakresu prac wykonywanych przez poszczególne spółdzielnie, wyrażają się zarówno setkami tysięcy złotych oszczędności, jak i usprawnieniem działalności tych jednostek. Przegrupowanie maszyn pomiędzy zakładami produkcyjnymi pozwoliło np. na zaoszczędzenie 334 tys. zł przeznaczonych na zakup nowych urządzeń.

ZMIANY nastąpiły m. in. w zakresie produkcji wykonywanych przez spółdzielnię „Metaloport”, „Ferrum”, „Przyjaźń” i „Elektrometal”. Produkcja została tu nastawiona na kooperację z gospodarstwami wiejskimi. Natomiast prace remontowe na statkach przejęła nowo utworzona spółdzielnia „Remstat-Service”. Spółdzielnia „Meblisprzet” specjalizuje się w produkcji mebli, od czasu, gdy przestała wyrabiać... materace. Również przez oddzielenie spółdzielni „Trykot” od produkcji wszelkiego rodzaju odzieży i konfekcji — placówka ta wyspecjalizowała się w wyrobach dziewiarskich i jest obecnie jedną z najlepszych spółdzielni podległych WZSP.

DALSZE korzyści, wypływające z przeprowadzenia koncentracji i specjalizacji spółdzielni, nie są wymierne w złotych. Chodzi tu o: usprawnienie form i metod kierowania produkcją, zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie zatrudnienia pracowników administracyjnych, oszczędność surowców, oszczędność transportu i wreszcie lepsze usytuowanie spółdzielni (droga zamian)

Dla wygody
kinomanów

W ZWIĄZKU z dużym zainteresowaniem „Faraonem” dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Kin poinformowała nas, że aby umożliwić obejrzenie filmu zakładam pracy i szkółom, obydwie kina wyświetlające „Faraona”, tj. „Kosmos” i „Colosseum” przyjmują zamówienia na sprzedaż biletów zbiorowych. „Colosseum” przyjmuje także zgłoszenia odesłań od szkół licealnych codziennie w godz. 9—16, zaś „Kosmos” od 10—15. Kierownictwo kina „Colosseum” przyjmuje również zgłoszenia od szkół licealnych na rezerwanie seansów po rannych o godz. 8. Sprzedaż biletów zbiorowych uczestnikom wycieczek z terenu naszego województwa odbywa się poza kolejnością, należy tylko uprzednio zgłosić ten plan oraz godzinę rezerwowanego seansu.

Jednocześnie przypominamy, że w kinie „Colosseum” czynny jest w godz. od 19 do 18 punkt przedprzedaży indywidualnej na 1, 2 i 3 dni naprzód. (Dyl)

w pobliżu własnych zakładów produkcyjnych.

PORZĄDKOWANIE spraw produkcji i usług, wykonywanych przez szczecińskie spółdzielnie, zostało już zakończono. Dalsze poczynania WZSP będą zmierzać do przesunięcia niektórych zakładów do małych miast województwa szczecińskiego w celu ich dalszej aktywizacji gospodarczej. (Jol)

Załam
na „pełnych obrotach”Spacerkiem
po Szczecinie

Dekoracja?

JAK DŁUGO czynna była Wystawa XX-lecia, przy ul. Panieńskiej na Starym Mieście lampy uliczne służyły swemu przeznaczeniu — to znaczy oświetlały ulicę. Po zamknięciu wystawy lampy przestały działać, co czyni (czego nie czynią?) do dziś. Ciemności sprzyjają gromadzeniu się w tej okolicy podejrzanych typów, a wieczorny powrót do domu mieszkańców ulicy Panieńskiej nie należy do najprzyjemniejszych spacerów. Na spacer taki powinni wybrać się przed stawiciele Zakładów Energetycznych w celu przeprowadzenia wizji lokalnej. Wydaje się, że po takimi rekonesansie uruchomienie nieczynnych od długich miesięcy lamp stało się kwestią najbliższych dni. Na co mieszkańcy ulicy Panieńskiej liczą już od dawna. (Jol)

POSŁUGUJĄC się pełną nazwą Fabryki Kabli w Zalemie jeszcze w ubiegłym roku trzeba było dodać słowo „w budowie”. Obecnie dodatek ten znikł, gdyż zakończono główne inwestycje, przekazując do eksploatacji jako ostatni, po okresie wstępnego rozruchu wydział drutów stalowych w przędzy. Latem br. nastąpi oficjalna uroczystość przekazania całego obiektu. Przy uruchamianiu skomplikowanych, nowoczesnych agregatów pracowali w zakładzie zagraniczni fachowcy, m. in. ostatnio przebywali tam przedstawiciele jednej z moskiewskich firm, która dostarczyła maszyn do produkcji przewodów energetycznych.

W fabryce kształci przyszłych fachowców szkoła przyzakładowa, uczęszcza do niej i jednocześnie odbywa praktykę w zakładzie 200 uczniów. Zakończona w III kwartale br. 59 mieszkań z budownictwa przyzakładowego. W trakcie organizacji znajduje się tam spółdzielnia mieszkaniowa. Załom jest nie tylko jedną z najbardziej nowoczesnych fabryk w swoim rejonie, ale także należy do najładniej położonych. (dym)

Jednym zdaniem

Jutro, w środę, o godz. 19 w Klubie MPiK „Ruch” dr Tadeusz Flużanski wygłosi odczyt z cyklu filozoficznego, pt. „Święty Tomasz XX w.”. Wstęp wolny.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbędzie się w Klubie NOT w środę o godz. 16.

Znalazę teckę z dokumentami TPD, pozostawionej w MRN w Wydziale Finansowym na I piętrze, prosimy o zwrocenie jej do redakcji „Kuriera”, pok. 50.

Kolizja holowników



JAK JUŻ informowaliśmy, w porcie szczecińskim nastąpiła kolizja dwóch holowników: „Lis” i „Andrzej”, w wyniku której „Lis” zatonał. Załoga uszkodzonej jednostki wyszła z opresji bez szwanku.
NA ZDZIECIU: obydwa holowniki po zdarzeniu.
Foto: Stefan Cielak

XX-lecie
Szkoły Podstawowej
nr 16

SZKOŁA Podstawowa nr 16 na Gumińskich przygotowuje się do uroczystości związanych z jubileuszem XX-lecia swego istnienia. Stało się to okazją do podjęcia wielu zobowiązań prac społecznych, dzięki którym szkoła i jej otoczenie zmienia swój wygląd. I tak przede wszystkim urzędowanie zostanie blisko sportowe, które służyć będzie nie tylko uczniom ale i okolicznej, skupionej w sekcjach sportowych młodzieży. Zaplanowano przeprowadzenie remontu pomieszczeń szkolnych, uporządkowanie otoczenia, zagospodarowanie ogroduk przyszłoszkolnego.

Szkola nazwana zostanie imieniem bohatera polskiego oficera Milicyi Obywatelskiej — por. Zdzisława Przybyłki, który zginął na posterunku pracy. W związku z tym patronat nad uroczystościami XX-lecia objęła Komenda Wojewódzka MO, która ufunduje szkole stender i tablicę pamiątkową oraz sfinansuje urządzenie szkolnego gabinetu ruchu drogowego dla drużyny Młodzieżowej Służby Ruchu. Wydać będzie także folder obrazujący historię i życie szkoły.

Warto zaznaczyć, że w przygotowaniu do niedalekich uroczystości dzielnie pomagają szkole także Prezydium DRN Pogodno, dyrekcja cukrowni, Fabryki Urządzeń Budowlanych i Sprzętu Elektrotechnicznego oraz PGR Gumińskie. (ns)

taka utrzymują 15 procent wpływu na tę grę (ok. 30 tys.) plus połowę funduszu zasobowego, na który składają się sumy głównych wygranych z poprzednich gier, kiedy to nikt z graczy nie miał 6 trafień. A więc w 48 grze, na „5” przypada ok. 32 tys. plus 200 tys. z funduszu zasobowego. Największą wygraną wyniosła dotychczas 280 tys. i przypadała w udziale murarzowi ze Szczecina.

Wygrane pieniężne, to jeszcze nie wszystkie możliwości gry w „Gryfa”. Trzy lub czterokrotnie w ciągu roku organizuje się konkurs. Wówczas, kupony z danej gry, na które nie padły żadne wygrane biorą udział w dalszym losowaniu, a nagrodami są samochody, telewizory, radia, lodówki, odkurzacze itp.

Na co wygrający wydają swoje pieniądze? meble, mieszkanie. Chciał zarażają się wypadki, będąc ilustracją powiedzenia: łatwo przyszło, łatwo poszło. W ten sposób jeden z szczęśliwców wydał 30 tys. na bankiet dla rodziny i znajomych. Rocznie przez kasę „Gryfa” przepływa ok. 12 milionów zł. Na wygrane przeznaczają się z tej sumy ok. 7 mln zł, na konkursy — 600 tys. zł, do skarbku państwa — 2,5 mln zł. Reszta pieniędzy przeznaczona jest na fundusz zasobowy. Tak więc, nie powodując nadmiernej emocji (dokończ trudno byłoby zgrać się do nitki za 3 z tygodniowo), dziesiąty już rok toczy się gra liczbowa „Gryfa”.

(Jol)



PODGLĄDANIE FUNKCJONOWANIA losu jak wiadomo nikomu się jeszcze nie udało. Co tydzień ok. 70 tys. osób, wypełniwszy kupon gry liczbowej „Gryfa” czeka co z tego wyniknie. Ub. niedzielę próbowałmy przyjrzeć się jak wygląda losowanie szczęśliwych liczb „Gryfa”.

W niedzielę, w sali posiedzeń gmachu WRN, przed godziną 12, wykładane są do wglądu wszystkie numery biorące udział w grze, od 1 do 36. Są one starannie wymalowane na płóciach pingpongowych. Jednocześnie wykładane są placki z białego udziału w losowaniu końcówki banderoli. Po wystawieniu na widok publiczny placków, dyrektor szczecińskiej gry liczbowej zamyka je w plastikowych pokrowcach.

a następnie w obecności wszystkich zebranych oraz 3-osobowej komisji wrzuca je do bebn. Ludzi na sali niewiele, przeważnie młodzież szkolna oraz trochę matulich dzieci. Spośród nich zaprasza się do ciągania troje najmłodszych.

4-letnia dziewczynka siada do bebn i gładko wyciągnęła kulkę jednemu z członków komisji. Odkreca on pokrowiec i pokazuje z zabranym numerem placki: 19. Sześcioletnie wyciągnięcie placki — 6 numerów. W ten sam sposób przebiega następnie losowanie końcówek banderoli.

Wśród osób zebranych na dzisiejszym, 458 losowaniu nie ma nikogo kto by zakrzyknął: — Mam szczęście! Szczęście trafiła główna wygrana — ponad milion! Wtedy raz na miesiąc, jaka suma otrzymuje się? Wtedy, który w swoim kuponie wytyłował sześć wylosowanych następnie liczb? Osoba